

Jak pamiętają swoją maturę

Data publikacji: 5.05.2011 7:30

Zdawali obowiązkowo matematykę, czy udało im się uciec przed tym przedmiotem? Przeczytaj jak swoją maturę po latach pamiętają mieszkańcy naszego regionu.

- Bardzo dobrze pamiętam swoją maturę. Zdawałem ją w roku 1979 jako trzeci rocznik nowo powstałego w Skoczowie Liceum Zawodowego. Mój egzamin obejmował matematykę, język polski, wiedzę o Polsce i świecie współczesnym oraz przysposobienie obronne – opowiada nam Jan Krużołek, radny Skoczowa. Wspomina: - Jasne, że się stresowaliśmy – dziewczyny bały się przedmiotów ścisłych, a ja języka polskiego. Pisałem rozprawkę o Kochanowskim i rzeczywiście – zgodnie z przewidywaniami – z matematyki miałem lepszą ocenę. Maria Liwczak, radna Cieszyna opowiada: - To było bardzo dawno, kończyłam technikum mechaniczno-elektryczne. W moim czasie obowiązkowo zdawało się język polski i matematykę. Dodatkowo zdawałam fizykę. Wszystkie przedmioty zdałam na ocenę bardzo dobrą, dzięki temu bez problemów dostałam się na studia.

- Były ściągą? - pytam Jana Krużołka. - Tak były, szczególnie na matematyce, ale mnie nie były potrzebne,. Umiąłem matematykę i wszystkie zadania rozwiązałem bez ich pomocy. Myślę, że gdy systematycznie uczęszcza się do szkoły średniej, to matura jest tylko zwieńczeniem jego edukacji, a nie stresem – przyznaje radny Skoczowa. A Maria Liwczak dodaje: - Stres jest nieodłączną częścią matury. Każdy się trochę stresuje. Jednak każdy musi to przejść i przeżyć.

Jednak nie wszyscy lubili matematykę. - Swoją maturę wspominam bardzo miło, a szczególnie dlatego, że nie musiałam zdawać matematyki. Jednak często wraca do mnie ten temat w snach, śni mi się, że muszę zdawać jakieś dziwne tematy o których nie mam zielonego pojęcia. Dzisiaj przed tegorocznymi maturzystami matematyka. Z całego serca życzę im powodzenia, nawet nie próbując sobie wyobrazić zadań, które będą musieli rozwiązywać. Jestem jednak pewna, świetnie im pójdzie. Życzę wszystkim powodzenia i trzymam kciuki. Mam nadzieję, że cosinusy, niewiadome i potęgi polegną pod Waszymi piórami – mówi Edyta Subocz, rzeczniczka Urzędu Miejskiego w Cieszynie.

- O godzinie ósmej rano wszedłem do sali, gdzie czekała komisja maturalna z języka polskiego – tak o swojej maturze zaczyna opowiadać Michał Paluch, piarowiec i współorganizator Freestyle City Festival. - Panie były przedziwne zadowolone, co nie było częstym zjawiskiem na mój widok. Szybko okazało się, że do szkoły spłynął faks z oficjalną informacją o wygranym konkursie dziennikarskim, którego uroczyste zakończenie przypadło właśnie na dzień matury. Byłem najmłodszym uczestnikiem konkursu i może dlatego jury nie przewidziało maturzysty wśród laureatów. Na uroczystość do bielskiego ratusza pojechałem z księdzem, ponieważ wszyscy nauczyciele byli zajęci maturami. Kiedy trwały matury w całej Polsce ja udzielałem wywiadu dla gazety wyborczej informując, że w przyszłości chcę zostać Ministrem Edukacji. Niesamowita historia. Otrzymałem trylogię Sienkiewicza na papierze czerpanym – opowiada Michał Paluch.

Wojciech Tatka, szef i założyciel OX-a, maturę widzi jako stres, który zdającym fundują Ci, którzy ją już zdali. - Z pewnością tegorocznym maturzyści pomimo, że jest to NOWA MATURA znakomicie sobie poradzą z tym wyzwaniem. Patrząc z perspektywy 20 lat po mojej maturze stwierdzam, że to początek sprawdzania wiedzy ... bo studia to ciąg zaliczeń, testów i egzaminów (pisemnych i ustnych). Wszystkim tegorocznym maturzystom - czytelnikom portalu OX.PL życzę „połamania piór” - kończy Wojciech Tatka.

Lukasz Grzesiczak